

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 210 (1257)

Instytut Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie.

Wobec organizowanego równoległego kursu I-go, Dyrekcja przyjmuje podania bez przerwy nadal. Wstęp dla osób pięci obojga po ukończeniu 6 klas gimnazjum lub świadectwa równoznacznego.

Instytut korzysta z praw uczelni państwowych

Informacje i zapisy w sekretariacie, ul. MICKIEWICZA 18, IV piętro. Telefon 14-14. 3026-1

Sprawa litewska przed Ligą.

Nikt tu nie oczekiwał w ubiegłym tygodniu, aby raport p. Beelaerta van Blocklanda o stanie obecnym rokowań polsko-litewskich, który, dzięki elokwencji premiera Woldemarasa, zajął większą część dwóch długich posiedzeń Rady, miał rozpocząć nowy etap w nieistniejących stosunkach polsko-litewskich. Sprawa ta tym razem nie wzbudzała takiego zainteresowania, jak podczas ubiegłych sesyj Rady, nie bacząc na to, że w ogóle cała tegoroczna sesja Zgromadzenia wraz z 51-ą sesją Rady nie obchodziła znaczących sensacji.

Naczelny publicysta „L'echo de Paris” p. Pertinax oświadczył nawet na wstępie swoich korespondencji z Genewy, że zaprzysiągł już więcej do „kłótni” polsko-litewskich nie powracać.

Podobną postawę zajęła większość prasy francuskiej z wyjątkiem p. William Martin'a, redaktora „Journal de Genève”, najbliższy może stojącego do stałych organów Ligi, a przeto uważanego ogólnie za ich wykładnika w prasie miejscowej. Wybitny ten publicysta wytrwale i umiejętnie lawiruje pomiędzy nieustępliwością p. Woldemarasa a prestiżem Ligi, który stara się ochronić i utrzymać w tym kłopotliwym i niedogodnym dla niego sporze.

Również prasa niemiecka nie spuszcza z oka sprawy polsko-litewskiej i pilnie śledzi nad jej rozwojem—nie tylko na terenie Ligi. Ta różnica w zainteresowaniu prasy francuskiej a niemieckiej charakteryzuje dosadnie potencjalną wagę oddziaływania na przebieg samej sprawy dwóch czynników: francuskiego, ze względów, że się tak wyrazi, lojalno-grzecznościowych, popierającego Polskę i niemieckiego, z tytułu własnych przez siebie wytkniętych celów i interesów—popierającego Litwę.

Jeżeli jednak, pomimo braku specjalnego zainteresowania, sala posiedzeń Rady napelniona była więcej niż kiedykolwiek podczas obecnej sesji, przypisać to należy świadomości istniejącej u ludzi politycznie zorientowanych, że sprawa polsko-litewska nie jest „kłótnią” lokalną, pozbawioną szerszego znaczenia, lecz, przeciwnie, problemem poważnym, głęboko sięgającym w układ stosunków na Wschodzie Europy.

Raport przedstawiciela Holandii nie mógł stawiać nowych wniosków z przyczyn natury formalnej. P. Woldemarasowi udało się za pomocą różnego rodzaju wykrętów niedopuszcząć do formalnego zakończenia konferencji królewieckiej. Sprawozdania trzech komisji nie zostały rozpatrzone na plenum, prace więc konferencji nie są oficjalnie zamknięte i wyniki nie stwierdzone. Idzie, oczywiście, o formalność, gdyż, pomimo przypuszczeń premiera litewskiego, że sytuacja na plenum może się zmienić, przypuszczeń wypowiedzianych zresztą dla wykazania przedwczesności oceny przez Radę wyników rokowań, nikt się nie łudzi, że do celu wytkniętego w dn. 10.XII r. ub. one nie doprowadzą.

Formalne zakończenie konferencji nastąpi w pierwszych dniach listopada, gdyż termin zebrania się plenum ustalony został w rozmowach obu przewodniczących delegacji na 3 listopada w Królewcu.

Może co prawda i tam nastąpić niespodzianka w postaci jakichś nowych propozycji ze strony litewskiej, któreby musiały znów być rozpatrzone w komisjach, co by znów rokowania przeciągnęło poza koniec roku bieżącego bez żadnych szans na pomyślny wynik. Delegacja polska zapewne potrafi znaleźć środki zapobiegawcze przeciwko takim manewrom.

W toku konferencji królewieckiej była ona stroną aktywną, natomiast w Genewie przyjęła taktykę bierną i wyczekującą, wychodząc z założenia, że od chwili kiedy sprawa rokowań trafia na stół Rady staje się kwestią prestiżu i powagi tej ostatniej. Stanowisko takie w zasadzie można uznać za uzasadnione. Skoro jednak Rada uchylała się od bardziej czynnej roli, a p. Woldemaras wytoczył gwałtowną ofensywę—nie tylko już przeciwko tezie polskiej, ale również przeciwko poszczególnym działaniom delegacji strony przeciwnej, przeciwko wewnętrznej polityce Polski, posuwając się w swoim ataku do złośliwej krytyki naszych urzędów i do rzucania insynuacji na reprezentantów agend państwowych, względem których obowiązuje go minimum form, przyjętych ogólnie w rozmowach dyplomatycznych,—wolno było oczekiwać, że z naszej strony użyte zostaną w replike akcenty bardziej stanowcze, a sama replika nie pominie tych retorycznych zapędów p. Woldemarasa, które oburzyć mogły nawet b. spokojnego słuchacza.

Min. Zaleski jednak utrzymał pierwotną linię swej taktyki, unikając dłuższej polemiki ze swym partnerem i podkreślając jedynie w paru słowach nieprzychylności niektórych ustępów jego wywodów. (Dla ścisłości zaznaczyć, że obejmują tu również przemówienia p. Woldemarasa, wygłoszone podczas rozpatrywania drugiej skargi litewskiej dotyczącej mniejszości litewskiej w Wileńszczyźnie).

Jak wspominałem już sprawa rokowań znajdowała się w Radzie w stadium, nie dającym tytułu formalnego do nowych rezolucyj lub dodatkowych założeń. Nie tylko one jednak stanowią środek, za pomocą którego Liga oddziaływała na przebieg rzeczy, znajdujących się w toku przed jej forum. Liga jest obecnie potężnym źródłem wytworzenia prądów i poglądów w opinii publicznej, które odpływają od jej stołu i po przesłankę przez społeczeństwa wracają, jak powrotna fala, do punktu skąd wyszły, stając się wówczas sprawdzianem nastrojów społecznych dla samej Ligi i oddziaływując nawet na dalsze jej postępowanie.

P. Politis, delegat Grecji, w świetnym przemówieniu na Zgromadzeniu oparł swoją dodatkową ocenę paktu Kelloga w wielkiej mierze na coraz bardziej wzrastającej sile opinii publicznej, którą uważa za najpotężniejszy współczynnik efektywności prac Ligi Narodów w dziedzinie zabezpieczenia pokoju, jak również we wszelkich jej pozytywnych poczynaniach.

Bez żadnego zbytniego optymizmu można skonstatować, że w ostatnich miesiącach obiektywna opinia publiczna świata w swej przeważającej większości stała po stronie usiłowań Polski o ile one zmierzały do usunięcia stanu rzeczy pomiędzy nią a Polską nieodpowiadającego pojęciem o stosunkach pokojowych. P. Woldemaras starał się wprawdzie impetować stronie polskiej chęć wymuszenia pośrednio od niego rezygnacji z rozstrzygnięć terytorjalnych, lecz bez powodzenia. Delegacja polska nie sprzeciwiała się ewentualnej deklaracji litewskiej zastrzegającej zasadnicze stanowisko w sprawie terytorjum, które Litwa uważa za sporne, czyniąc w ten sposób zadość treści ostatniego ustępu rezolucji Rady z 10-XII-1927 r.

Skoro więc Rada owego dnia uznała możliwość nawiązania stosunków pokojowych pomiędzy stronami, pomimo rozbieżności ich poglądów na kwestię status

Dokoła ewakuacji Nadrenji.

Nadrenja centralnym problemem.

GENEWA, 13-9. (Pat.) Konferencja przedstawicieli mocarstw, które podpisały pakt reński, zebrała się ponownie dziś o godz. 10 rano w celu zbadania raz jeszcze sprawy wcześniejszego opróżnienia Nadrenji. W kołach politycznych panuje silniejsza, niż kiedykolwiek przekonanie, że sprawa ta stanowi centralny problem niemiecko-francuskiej polityki, a sposób jej rozwiązania będzie miernikiem serdeczniejszych w przyszłości stosunków niemiecko-francuskich. Celem dzisiejszej konferencji jest w szczególności wyjaśnienie punktu widzenia zasadniczego i prawniczego, czy w ogóle ma nastąpić wcześniejsze opróżnienie Nadrenji, a jeżeli tak, to czy opróżnienie to ma być dokonane stopniowymi strefami i wreszcie, jaka kompensata natury materialnej, moralnej i prawnej wchodzi tu w grę.

Dalsze obrady w niedzielę.

GENEWA, 13. 9. Pat. Przedstawiciele Anglii, Niemiec, Włoch, Belgii i Japonii odbyli w czwartek przed południem pod przewodnictwem lorda Cushendune przeszło dwugodzinną naradę w sprawie wcześniejszego opróżnienia Nadrenji przez wojska sojusznicze. Rozmowy na ten temat będą prowadzone w dalszym ciągu w niedzielę. Po naradach Briand udał się do Paryża w celu wzięcia udziału w posiedzeniu rady ministrów, które ma się zebrać 14 bm. Minister wróci w sobotę albo w niedzielę rano do Genewy.

„Barometr wskazuje piękną pogodę.”

GENEWA, 13. 9. Pat. Agencja Havasa donosi, że o przebiegu odbytej dziś konferencji mocarstw w sprawie wcześniejszej ewakuacji Nadrenji nie wydano żadnego komunikatu. Obrady konferencji trwały od godz. 10 rano do 12.30. Następne zebranie konferencji 16 bm. rano. W kołach Ligi Narodów dzisiejsza konferencja uważana jest za interesujący etap w rozwoju pertraktacji. Delegat niemiecki miał oświadczyć, że barometr wskazuje piękną pogodę.

Kancelarz Müller postanowił przedłużyć swój pobyt w Genewie. Briand powróci do Paryża w niedzielę rano.

Briand informuje min. Zaleskiego.

GENEWA, 13. 9. Pat. W rozmowie z min. Zaleskim Briand informował go o pertraktacjach wstępnych przedstawicieli państw byłej rady najwyższej z delegatem Niemiec w sprawie przedterminowej ewakuacji Nadrenji.

Komentarze prasy niemieckiej.

BERLIN, 13.IX. (Pat.) Prawicowe dzienniki niemieckie traktują wynik obrad dzisiejszych jako sukces Brianda, któremu udało się przedłużyć rokowania i skłonić kancelarza Müllera do pozostania w Genewie jeszcze do niedzieli. Mówiąc o tem, „Local Anzeiger” wyraża obawę, że przeciągnięcie tych rokowań i pozostanie kancelarza Müllera w Genewie jeszcze wzmacnia trudności i niebezpieczeństwo, grożące Niemcom ze strony różnorodnych genewskich „Vostische Zig” komunikuje optymistycznie, że nie doszło jeszcze do zerwania tych rozmów. Dziennik podkreśla, że rozmowy w sprawie Nadrenji i sprawach bardziej lub mniej związanych z Nadrenją przybrały obecnie poważny ton.

Socjalistyczny „Vorwaerts” wyraża się z niezadowolaniem o projektowanej przez prasę francuską sprawę ewentualnej kontroli wojskowej na granicy niemiecko-francuskiej. „Vorwaerts” dopatruje się w tych informacjach paryskich niezwyklej zrzeczności delegacji francuskiej w Genewie przy operowaniu prasą, jako narządzie opinii publicznej. Zaledwie Francja oświadczyła zasadniczą gotowość do rokowań w sprawie Nadrenji, wysunięte zostało od razu żądanie natury finansowej. Skoro jednak poznano, że z tem żądaniem nie dojdzie się daleko, wysunięto żądanie kontroli.

Wykrycie zbrojnego spisku w Hiszpanji

Wiadomość o spisku w Hiszpanji potwierdza się.

HENDAYE, 13. 9. (Pat.) Według nowych wiadomości z nad granicy hiszpańskiej pochodzących ze źródeł, które uważa za zupełnie godne zaufania, potwierdzają się doniesienia o wykryciu zakrojonego na szeroką skalę spisku w Hiszpanji. Dokonano tam licznych aresztowań. W samej Barcelonie aresztowano 74 osoby, w tej liczbie dyrektora jednego z dzienników radykalnych.

Masowe aresztowania w całym kraju.

GIBRALTAR, 13. IX. (Pat.) Na całym południowym brzegu Hiszpanji dokonano w związku z wykryciem spisku rewolucyjnego licznych aresztowań. W miejscowości La linea, która stanowi niejako przedmieście Gibraltaru, aresztowano dziś rano 50 osób. Większość pomiędzy aresztowanymi stanowią radykalni. W innych pobliskich miejscowościach aresztowano około 100 osób. Aresztowania trwają w dalszym ciągu.

Dlaczego spisek się nie udał.

MADRYT, 12. 9. PAT. Komunikat rozesłany do prasy zaznacza, że spisek, w którym brały udział różne elementy nie powiódł się dzięki gorliwości policji. Dokonano szeregu aresztowań, prowadzone jest drobiazgowo śledztwo.

terytorjalnego, którą wyłączyła zupełnie z pod swojej kompetencji, musiała silnie zaznaczyć bezpodstawnosć argumentów, użytych przez przedstawiciela Litwy dla udowodnienia tezy, że istnienie tej rozbieżności wyklucza praktyczną możliwość realizacji grudniowej rezolucji. Obalenie tezy p. Woldemarasa jest obecnie kwestją prestiżu samej Rady, która swoich rezolucyj nie zwykła formułować bez głębokiego namysłu i wielkiej oględności.

Obrona własnego stanowiska Ligi była na ostatniej sesji zbyt słaba. Podczas, gdy na sesji czerwcowej i Briand i Chamberlain zdobili się na mocne potępienie metod p. Woldemarasa w przeciąganiu i komplikowaniu rokowań, obecnie Briand był bardziej miękki i ojcowski w tonie, a zastępca Chamberlaina lord Cushendun ograniczył się do słów uznania dla pracy p. Beelaerts van Blocklanda w trudnej i skomplikowanej misji, którą mu Rada powierzyła.

Brakowało więc tego stopniowania środków oddziaływania na stronę oporną, któreby odpowiadało istocie roli Rady w tej sprawie oraz oczekiwaniom bezstronnej opinii publicznej, ufundowanym na dotychczasowej obserwacji przebiegu spr-

wy w Królewcu i Genewie. Na tem polega poważny błąd Rady, szkodliwy przedewszystkiem dla samej Ligi.

Trzeba jednak zanotować pewne dodatnie wyniki, mianowicie 1) sprawozdanie p. Beelaerts van Blocklanda potwierdza, że rozbieżność poglądów stron na sprawę terytorjalną nie przeszkadza bynajmniej ustanowieniu komunikacji, 2) porucza konferencji plenarnej znaleźć sposoby załatwienia kwestyj, które w komisjach rozstrzygnięte nie zostały, 3) przypisuje Radzie obowiązek czuwania nad tem, aby ewentualna bezskuteczność rokowań nie naraziła na szwank interesów ogólnych, 4) stawia na porządek dzienny grudniowej sesji Rady ponowne rozpatrzenie wyników rokowań, które, po wznowieniu ich 3 listopada, zostaną do czasu tej sesji formalnie zakończone.

Temniemniej, ogólny wniosek, jaki można sformułować po pilnej obserwacji i analizie przebiegu sprawy na terenie Ligi brzmieć będzie pesymistycznie: Liga nie jest w stanie stworzyć warunków niezbędnych dla realizacji stanu pokojowego, w zasadzie potwierdzonego przez obie zainteresowane strony.

Genewa, 9. IX. 28 r.

Testis.

W dn. 13 b. m. został poświęcony

SKLEP KAPELUSZY DAMSKICH I DZIECINNYCH UBRAŃ 3047

pod firmą „MARJA” Gdańska 6—13.

Dzień polityczny.

Minister W. R. i O. P., p. Świątalski, polecił odpowiednim wydziałom opracowanie projektów, zmierzających do uproszczenia programów szkolnych i do zwiększenia ich ujednolajnienia w ostatnich klasach szkoły powszechnej i w pierwszych trzech klasach szkoły średniej.

Wojewoda Darowski przesłał wyrazy współczucia z powodu zgonu prezesa komisji kodyfikacyjnej, prof. Fiericha, Akademii Umiejętności do rąk jej prezesa prof. Rozwadowskiego oraz na ręce rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Na dzień 17-go b. m. zwołano do centrali Min. Spraw Wewn. zjazd wszystkich wojewodów dla omówienia realizacji przez władze administracyjne ogólnych wytycznych polityki aprowizacyjnej. W zjeździe weźmie udział prezes rady ministrów prof. Bartel, żywo interesujący się temi zagadnieniami.

Feliks Cole, urzędnik departamentu Stanu w Waszyngtonie, mianowany został konsulem generalnym Stanów Zjednoczonych w Warszawie.

W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych dobiegają końca prace nad wydaniem rozporządzenia wykonawczego do ustawy o ewidencji i kontroli ruchu ludności.

Wprowadzenie w życie tej ustawy pozwoli na stworzenie nowego systemu ewidencji i kontroli ruchu ludności i zastąpienie istniejących obecnie, jako pozostałość po zabarach, różnorodnych przepisów w tym względzie.

Jednocześnie Ministerstwo przygotowuje szczegółową instrukcję, która w przystępny sposób ułatwi należyte zrozumienie tej ustawy.

Nad trumną wielkiego aktora.

Warszawa, 13-9. (Pat.) Wczoraj po uroczystym nabożeństwie w miejsczku zmarłego artysty ś.p. Kamińskiego o g. 9.15 wyniesiono trumnę. Orszak ruszył w stronę kościoła św. Antoniego, gdzie trumnę ustawiono na wysokim katafalku. Złożono liczne wieńce, między innymi wieńce od p. prezesa Rady Ministrów. Na nabożeństwo, które się rozpoczęło o godz. 10.30 przybył p. premier Bartel, wiceminister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego p. Czerwinski, prezydent m. stołecznego Warszawy Słomiński, wiceprezydent Borzecki, prezes Rady Miejskiej p. Jaworowski, dyrektor teatrów stołecznych, delegaci teatrów z prasą warszawską, cały warszawski świat teatralny oraz wielkie tłumy publiczności, która wypełniła kościół i ogródek przed kościołem.

W czasie mszy świętej śpiewali artyści opery. Po nabożeństwie koledzy zmarłego mistrza wynieśli trumnę na barkach, kierując się w stronę placu Teatralnego. Za trumną postępowali: rodzina zmarłego artysty, przedstawiciele rządu z prof. Bartlem na czele, reprezentanci władz miejskich, artyści oraz olbrzymie tłumy publiczności, która wypełniła cały plac Teatralny. Gdy trumnę zaniesiono przed teatr Wielki, orkiestra zagrała marsza szopenowskiego. Następnie zabrał głos dyrektor teatrów miejskich p. Artur Słowiński, charakterystycznie zmarłego mistrza i jego niezwykłą w dziejach aktorstwa pracowitość i sumienność, oraz wielki wysiłek artystyczny.

Z placu Teatralnego orszak ruszył przez ul. Bielańską w stronę cmentarza Powązkowskiego. Przedstawiciele poszczególnych teatrów nieśli trumnę. Za trumną niesiono oznaki, jakimi udekorowany był wielki artysta. Na cmentarzu przed katakumbami wygłosił przemówienie wiceminister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, p. Czerwinski w imieniu rządu i prezesa rady miejskiej p. Jaworowski w imieniu ludności warszawskiej, następnie p. Józef Śliwicki w imieniu związku artystów polskich, Stefan Krzyżowski w imieniu związku artystów dramatycznych i wreszcie Juliusz Osterwa. Wszyscy mówcy wyrażali kółd pamięci czarodzieja żywego słowa, wielkiego mistrza sceny polskiej.

Z kraju przemytników alkoholu.

FILADELFA, 13.9. (Pat.) Według obliczeń tutejszego prokuratora federalnego przemytnicy i fabrykanci wódki w samej tylko Filadelfji zdeponowali w bankach tutejszych w przeciągu ostatnich 12 miesięcy przeszło 10 milionów dolarów, stanowiących ich oszczędność. Większość tych rachunków opiewa na fałszywe nazwiska i adresy.

